

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Zakrzewski Władysław: Modernizacja techniczna warsztatów przerwie
proces pauperyzacji rzemiosła

Źródło:

Gospodarka Zachodnia Rok 2 1938 zeszyt 15, strony 50-51

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.
„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Władysław Zakrzewski

Modernizacja techniczna warsztatów przerwie proces pauperyzacji rzemiosła

Kryzys gospodarczy w swej długotrwałości (1929 do 1935) dotknął wiele działów gospodarstwa społecznego. W szczególności osłabił zdolność produkcyjną i ekspansywną rzemiosła polskiego. Poniosło ono dotkliwe straty nie tylko wskutek kryzysu, lecz również wskutek niewspółmiernie wysokich ciężarów związanych z ustawodawstwem finansowo-rolnym oraz wysiłków społeczeństwa ku złagodzeniu skutków ogólnego bezrobocia. Twierdzenie to nie jest przesadą, jeżeli zważy się, że na porządku dziennym było kształcenie bezrobotnych robotników bez żadnych kwalifikacji na rzemieślników. Oczywiście, akcja ta nie mogła być zakończona innym wynikiem, jak tylko przekształceniem bezrobotnych w pseudo-rzemieślników. Wskutek tego, dziś masa tych pseudo-rzemieślników tworzy dla kwalifikowanego, wolno zarobkującego lecz niestety zbiedzonego rzemieślnika — najgroźniejszą konkurencję. Zagadnienie partaczy i chałupników, tu w zachodnich dzielnicach Polski przed kryzysem nieznane, ciąży obecnie nad rzemiosłem silnie. W szczególności dotkliwie odczuwa ten stan rzemiosło krawieckie i szewskie, które uległo w tym czasie jak największej pauperyzacji. W jej wyniku ilość zatrudnionych pracowników najemnych w samodzielnych warsztatach krawieckich i szewskich jest tak minimalna, że po przeliczeniu, na poszczególny warsztat rzemieślniczy tych branż, nie przypada nawet 1 pracownik najemny.

Podobny stan zaobserwować można w wielu innych rzemiosłach. Nie wymaga też udowodnienia okoliczności, że choć drobna inwestycja techniczna w wartości 500—1000. Zdobyć w drodze kupna odpowiednich maszyn podniesie niewspółmiernie możliwość konkurencyjną, rzemiosła i jakość wyprodukowanego towaru a tym samym powiększy siłę ekspansywną rzemiosła.

Siłą do pracy i odbiorców-konsumentów produkcji rzemieślniczej nie brak, jednakże wobec ogólnego zużożenia i niemożności inwestowania gotówki w maszyny, produkcja rzemieślnicza, wykazująca wysokie walory gatunkowe, nie wytrzymuje konkurencji z produkcją przemysłową. Stan ten potwierdza minimalny udział w eksporcie polskim produkcji rzemieślniczej. Bez technicznej modernizacji warsztatów rzemiosło nie sprostą współczesnym wymaganiom i ulegnie konkurencji, konsekwencją czego będzie dalsze kurczenie się rynków zbytu i niemożności wyjścia ze swoją produkcją na szersze rynki krajowe i światowe, a pochłaniające obecnie olbrzymią produkcję rzemieślniczą innych krajów, jak Czechosłowacji, Szwajcarii i Niemiec. Niestety możliwości eksportu towarów polskiego rzemiosła nie są obecnie wyzyskiwane, a powodem tego — niedostateczne i przestarzałe wyposażenie techniczne licznych warsztatów rzemieślniczych.

W szczególności istnieje duża możliwość eksportowania wyrobów stolarskich. Jednakże bez odpowiedniej technicznej modernizacji naszych warsztatów stolar-

skich możliwości te nie będą nigdy wyzyskane. Dla przykładu wskażę na ośrodek rzemiosła stolarskiego w Wielkopolsce: Swarzędz. Miasteczko to, na terenie którego znalazło swą siedzibę ca 150 warsztatów stolarskich, dotychczas nie jest zelektryfikowane. Czyż nowoczesny warsztat rzemieślniczy możemy sobie wyobrazić bez siły elektrycznej? Elektryfikacja Swarzędza, to jednocześnie poważny krok ku modernizacji rzemiosła stolarskiego w Wielkopolsce. Inwestycja ta jest nad wyraz korzystna, ponieważ będzie dla wielu rzemieślników bodźcem do przeprowadzenia odpowiednich inwestycji technicznych. Związana z tymi inwestycjami możliwość obniżenia kosztów produkcji, a tym samym możliwość obniżenia cen wyrobów swarzędzkich produkcji rzemieślniczej, przyczyni się niezawodnie do powiększenia ilości pracowników najemnych w warsztatach większych, przez co powstrzyma się dalszy rozkład większych warsztatów na nierentowne mniejsze warsztaty.

Jak już poprzednio wymieniono, dla jednej części rzemiosła suma 1000,— zł wystarczy w zupełności na przeprowadzenie odpowiedniej modernizacji technicznej warsztatów. Większych natomiast sum wymaga modernizacja techniczna warsztatów, rzemiosła ślusarsko-mechanicznego. Ale i dla nich winny znaleźć się kredyty, zważywszy na stały postęp motoryzacji armii i kraju. Czyż możliwy do przeprowadzenia jest remont pojazdów mechanicznych w technicznie nieodpowiednio wyposażonych warsztatach rzemieślniczych? Czyż istnieje możliwość wykonania jakiegokolwiek części metalowych (standaryzowanych) bez należytego zastosowania pomocy maszyn względnie precyzyjnych automatów? Daremny będzie trud wkładany w propagandę motoryzacji, jeżeli równocześnie nie nastąpi szeroka propaganda modernizacji technicznej warsztatów ślusarsko-mechanicznych. Aczkolwiek współczynnik pracowników najemnych do istniejących warsztatów ślusarsko-mechanicznych wyraża się cyframi 3—1 (trzech pracowników na jeden warsztat), to przy wzroście produkcji i przez zmodernizowanie i techniczne ulepszenie warsztatów cyfry wyżej wymienione ulegną z łatwością zmianie na korzyść pracowników najemnych.

Jak kapitalne znaczenie posiada modernizacja warsztatów niech świadczą cyfry. W okręgu Izby Rzemieślniczej Poznańskiej rzemiosło wykonuje się w ca 33 000 warsztatach. Niestety warsztaty te nie pokry-

Antykwariat „MARS”

Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9

POLECA: Meble, dywany, obrazy, porcelanę, brzozy, grafikę, i różne inne przedmioty artystyczne.



wają całkowitego zapotrzebowania tutejszej ludności. Za dziesiątki milionów złotych wyrobów rzemieślniczych dostarczają zachodnim dzielnicom Polski inne części kraju, a nawet zagranicą. O ile tylko część tutejszych warsztatów zmodernizuje technicznie urządzenie warsztatowe, to z łatwością każdy warsztat powiększy ilość zatrudnionych pracowników najemnych, a przez to wchłonie olbrzymią ilość dziś luzem pracujących, niesamodzielnych rzemieślników.

Najsprawniej przeprowadziło już częściową modernizację techniczną warsztatów rzemiosła grupy spożywczej. Z racji obsługi codziennych potrzeb olbrzymiej ilości ludności miejskiej modernizacja techniczna rzemiosła tej grupy jest już prawie faktem dokonanym,

a pauperyzacja rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego i piekarskiego została dzięki temu wstrzymana. Modernizacja techniczna przyczynia się do niebywałego rozwoju niejednych z tychże warsztatów rzemieślniczych a odzwierciadla się to dobitnie na stałym wzroście cyfry eksportowanych produktów wędliniarskich.

Kilka tych przykładów uzmysławia nam niezbędną i pilną konieczność technicznego zmodernizowania warsztatów rzemieślniczych; w tym celu winny być uruchomione specjalne kredyty inwestycyjne dla rzemiosła, przy pomocy których rzemiosło mogłoby przeprowadzić najważniejsze techniczne ulepszenia swych warsztatów, zapobiegając w ten sposób dalszej pauperyzacji szerokiego mas rzemiosła wielkopolskiego.

Józef Lossow

Czy gorzelnie w Wielkopolsce są należycie wyzyskane dla życia gospodarczego

Jak to nieraz na łamach prasy fachowej w ostatnich latach wyjaśnialiśmy — ucierniały gorzelnie województw zachodnich wyjątkowo silnie w latach kryzysu 1931—1936. Kryzys uderzył bowiem najsilniej w gospodarstwa intensywnie uprzemysłowione, potrzebujące stosunkowo dużego kapitału obrotowego. Zalał się cen w Polsce odbiło się najsilniej na płodach rolnych i przemyśle rolnym. Przemysł rolny stracił nie tylko swoją opłacalność, ale również skurczyć musiał bardzo poważnie swoją produkcję nawet tam, gdzie z powodów gospodarczych podtrzymać mógłby ją mimo jej deficytowego charakteru. Dotyczy to zwłaszcza gorzelnictwa rolniczego. Produkcja spirytusu na kontyngent zakupu Państwowego Monopolu Spirytusowego spadła do rozmiarów niespotykanych, z ca 600 hl w przeciętnej gorzelni rolniczej na 120—140 hl. Koszty stałe gorzelni rolniczej nie znajdują przy tak małej produkcji pokrycia, a co najważniejsze — gorzelnia traci całe swoje znaczenie gospodarcze w warsztacie rolniczym, jako producent paszy dla produkcji mlecznej i opasowej. Dla gospodarstw intensywnych Wielkopolski ta strata była najboleśniejsza czego dowodem, że skoro otworzyły się możliwości produkcji spirytusu na cele eksportowe i nadkontyngentowe gorzelnictwo rolnicze obu województw zachodnich: poznańskiego i pomorskiego pokrywać zaczęło w przeważającej mierze zapotrzebowanie kraju i eksportu na tani spirytus (a w roku 1933/34 osiągnęła nawet około 90%), mimo że produkcja ta była deficytowa (ca 30-32 gr za litr 100% alkoholu).

Obecnie sytuacja w gorzelnictwie rolniczym Wielkopolski uległa pewnej poprawie. W pierwszym rzędzie wzrósł kontyngent zakupu P. M. S. w przeciętnej gorzelni rolniczej do 220 hl. Wzrosła również cena płacona przez P. M. S. o ca 12%, w stosunku do roku 1934/35. Również i cena spirytusu nadkontyngentowego i eksportowego zaczyna wzrastać i choć daleka jest jeszcze od opłacalnej, umożliwia jednak zwiększenie

produkcji gorzelniczej w pierwszym rzędzie dla celów gospodarczych warsztatu rolnego. Na tym miejscu muszę zwrócić uwagę, że stoimy przed znacznie zwiększonym zapotrzebowaniem spirytusu niekonsumcyjnego: na cele przemysłowe (przemysł wojenny — produkcja kauczuku syntetycznego z spirytusu), oraz na rozwijającą się u nas tymczasem pomalą motoryzację kraju. Jasnym jest, że spirytus niekonsumcyjny na powyższe cele musi być znacznie tańszy niż spirytus konsumcyjny — t. zw. pitny. Mała jednak produkcja taniego spirytusu (którego cena zakupu od producenta waha się obecnie między 34—35 gr za 1 litr 100% alkoholu) nie może być oczywiście opłacalną. Gospodarstwo gorzelnicze chcąc utrzymać względnie zwiększyć produkcję swojej gorzelni dbać musi nie tylko o opłacalność produkcji pod względem finansowym, ale również o korzystne i racjonalne zużycie produkcji gorzelni, w pierwszym rzędzie wywaru. Produkcja stosunkowo taniego spirytusu w gorzelni rolniczej może się więc jako tako kalkulować tylko w większych rozmiarach, przy jak najproduktywniejszym zużyciu gospodarczym wywaru. Wymaga to specjalnych nakładów tak finansowych, jak i gospodarczych; finansowych, — gdyż aparatura gorzelni rolniczej utrzymywana musi być przy produkcji dużej w nienagannym stanie, wymaga przeto kosztowniejszych rocznych remontów i inwestycji (zwłaszcza wobec wybitnie złego stanu technicznego większości naszych gorzeln rolniczych w Polsce); gospodarczych, — gdyż rentowność produkcji taniego spirytusu możliwa jest tylko przy gospodarczo celowym zużyciu wywaru jako paszy. Wymaga to nastawienia warsztatu rolnego w tym kierunku jak: poważne powiększenie obory mlecznej i opasowej, nastawienie produkcji rolnej na zwiększoną konsumpcję słomy i pasz objętościowych, przestawienie całego płodozmianu łącznie z znacznym zwiększeniem produkcji okopowych; powyższe równoznaczne jest oczywiście z zwiększeniem